

Prezydent Ukrainy krytycznie o „misji pokojowej” Kaczyńskiego

28 marca 2022

Przyjazd amerykańskiego prezydenta Joe Bidena do Polski praktycznie uciął temat „misji pokojowej” Sojuszu Północnoatlantyckiego, zaproponowanej w Kijowie przez wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego. Do sprawy wróciła jednak ukraińska głowa państwa. Wołodymyr Zełenski w dosyć mocnych słowach odciął się od polskiego pomysłu, przypominając, że to on decyduje o obecności obcych wojsk na terenie swojego kraju.

W ostatni czwartek w Brukseli odbył się szczyt przywódców państw wchodzących w skład NATO oraz posiedzenie Rady Europejskiej. Premier Mateusz Morawiecki zapowiadał przed tym drugim wydarzeniem, że będzie chciał poruszyć temat „misji pokojowej”, która została zaproponowana podczas wizyty jego i Kaczyńskiego w Kijowie w połowie marca. Ostatecznie szef rządu mówił po szczycie, iż nie podjęto żadnych konkretnych decyzji, choć pomysł miał zyskać aprobatę kolejnych państw poza Litwą i Danią. Morawiecki dodał wówczas, że kraje Unii Europejskiej oczekują w tym zakresie „pewnego wsparcia i głosu” ze strony NATO. Przyjazd amerykańskiego prezydenta do Polski miał być kolejną okazją do przedyskutowania „misji pokojowej”, ale według doniesień mediów delegacja Stanów Zjednoczonych nawet nie chciała podejmować tematu. Prezydent Andrzej Duda po spotkaniu z Bidenem udzielił zresztą wywiadu, w którym jedynie westchnął na pytanie o wysłanie europejskich wojsk na terytorium Ukrainy.

W niedzielę do planu Kaczyńskiego odniósł się Zełenski. Prezydent Ukrainy w rozmowie z opozycyjnymi rosyjskimi mediami stwierdził między innymi, że „nie do końca rozumie tę propozycję” i wyjaśniał polskim partnerom, iż „nie potrzebuje

zamrożonego konfliktu” na terytorium swojego kraju. „Wiem, że kontynuowali tę retorykę. Na szczęście albo niestety, to wciąż nasz kraj, a ja jestem prezydentem, więc my będziemy decydowali, czy będą tu inne siły” – podkreślił polityk. Wizyta Bidena w Warszawie była okazją do spotkania się amerykańskiego prezydenta z ministrami obrony oraz spraw zagranicznych Ukrainy. Z wypowiedzi Zełenskiego wynika, że nie poruszano w ich trakcie tematu „misji pokojowej” pod auspicjami NATO, skupiając się na kwestiach uzbrojenia czy zamknięcia ukraińskiej przestrzeni powietrznej. Władze w Kijowie wydają się być poza tym gotowe na ustępstwa względem Moskwy. Zełenski stwierdził, że jest gotów rozmawiać o neutralnym statusie swojego państwa, choć decyzje w tej sprawie miałyby zostać poddane pod głosowanie w referendum. Poza tym dalej chce się spotkać ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Władimirem Putinem, ale wyklucza trzy lokalizacje: Rosję, Ukrainę i Białoruś. Dziś zresztą w Turcji rozmawiać mają ponownie delegacje rosyjska i ukraińska.

Tymczasem rosyjski ostrzał artyleryjski Charkowa spowodował zniszczenie pomnika żydowskich ofiar rozstrzeliwań dokonanych w czasie II wojny światowej. Z tego powodu ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski ponownie wystąpił z przesłaniem do światowych Żydów, domagając się od nich otwartego potępienia rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Siły Zbrojne Ukrainy doniosły w sobotę o ostrzale artyleryjskim miejscowości znajdujących się na terenie obwodu charkowskiego. W wyniku działań Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej miało więc dojść do zniszczenia pomnika ofiar Holokaustu na uroczysku Drobyćkyj Jar. Monument przypominający menorę został ustawiony w miejscu rozstrzeliwania ludności żydowskiej przez Niemców i Ukraińską Policję Pomocniczą.

Sprawę nagłośniły również Ambasada Ukrainy w Izraelu, Ambasada Izraela na Ukrainie, Zjednoczona Społeczność Żydowska na Ukrainie oraz ukraińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Szef dyplomacji naszego wschodniego sąsiada, Dmytro Kuleba,

skrytykował Rosję za zniszczenie pomnika i wezwał Izrael do otwartego potępienia rosyjskich operacji prowadzonych na ukraińskim terytorium.

Do sprawy pomnika w Drobyckijm Jarze pod Charkowem odniósł się również ukraiński prezydent. Zełenski powiedział więc, że Rosja po raz kolejny dopuściła się zbrodni przeciw historii i sprawiedliwości historycznej. Tym razem miała „zdenazyfikować w swoim stylu” monument upamiętniający rozstrzelanie od 15 do nawet 20 tys. Żydów. Przy tej okazji ukraińska głowa państwa pytała retorycznie społeczność żydowską na całym świecie, ile jeszcze zbrodni przeciwko wspólnej pamięci o Holokauście będzie mogła dopuścić się Rosja.

Zełenski uderzył w podobne tony już na początku marca, gdy rosyjskie wojsko dokonało bombardowań celów znajdujących się w pobliżu pomnika ofiar Holokaustu w Babim Jarze pod Kijowem. Twierdził wówczas, że w czasie wojny na Ukrainie w ten sposób „rodzi się nazizm”, dlatego Żydzi z całego świata powinni zabrać głos. Na początku tego tygodnia wzbudził zaś kontrowersje przemówieniem do Knesetu, porównując konflikt właśnie do Holokaustu.

Na podstawie: Rmf24.pl, Korrespondent.net, Interia.pl, Pravda.com.ua

Źródło: Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net